

Ostatni pokój

Marta Chyła-Janicka

Scenariusz zrealizowany podczas zajęć w PWSFTviT, film
dyplomowy. Opieka artystyczna: Joanna Jasińska

tel.793 640 413
marta.chyla@gmail.com

1. WN. POKÓJ W MIESZKANIU HANNY I MICHAŁA - DZIEŃ

W nowocześnie urządzonego pokoju na czerwonej kanapie dzwoni telefon. Do pokoju wchodzi HANNA (33), podchodzi do telefonu, odbiera go.

HANNA

(mówi dość cicho przez telefon)

No, cześć, tak. Mhm, mhm. Chwilę możemy, tak. No, przyszła dziesięć minut temu. Tak, tak, tak. Właśnie podziwia widok z tarasu. No i myślę, że jest zdecydowana. Mam nadzieję!

Hanna wchodzi za ceglana ścianę w pokoju.

HANNA

W tej cenie nie znajdzie nic podobnego, no. No jako tako. Formalności trochę potrwają, ale wiesz, czekamy na termin rozprawy, jestem dobrej myśli. No dobra, no pa pa, pa, pa. Pa!

Przez otwarte drzwi MICHAŁ (34) wskazuje ręką pokój, w którym jest Hanna. Za nim stoi ADA (28).

MICHAŁ

Proszę, proszę, niech pani wchodzi, proszę bardzo.

Michał przepuszcza Adę w drzwiach. Ada wchodzi do pokoju. Zza ceglanej ściany wychodzi Hanna.

HANNA

(przepraszający, miły ton)

I tutaj jest ostatni pokój. U nas służy za graciarnię.

MICHAŁ

Pani wybacz bałagan, żona po prostu chciała mieć pamiątki z podstawówki pod ręką.

HANNA

Ta-ak...

MICHAŁ

Nigdy nie wiadomo, kiedy może się przydać na przykład plan Nowej Huty, prawda?

(KONTYNUACJA)

Ada rozgląda się po pokoju, robi kilka kroków do przodu.
Michał opiera się o framugę drzwi.

HANNA

(nabierając powietrza)
Taaak, pokój - widzi pani -
przestronny, słoneczny,
(patrzac powoli na Michała)
mimo że jest ustawiony od północnej
strony.

MICHAŁ

(obrazowo gestykuluje)
Mhm, mhm. Tak, dlatego po zimie
zawsze tam, za książkami, wychodzi
grzyb. Na pół ściany!

HANNA

O-oczywiście nie mamy nic do
ukrycia.

Ada wchodzi za ceglana ścianę.

HANNA

Z grzybem szybko się uporaliśmy,
wie pani, mąż zna się na tym, jest
architektem.

Michał ekspresyjnie zakrywa dłońmi twarz, po czym z
rezygnacją puszcza ręce.

HANNA

I-i jak już pani mówiłam, sam
projektował to mieszkanie, więc
wszystko jest solidnie zrobione. Z
myślą, że to będzie na zawsze.

MICHAŁ

(nerwowo gestykulując)
To było siedem lat temu, nie miałem
o tym pojęcia, wiesz, co robię. A
zaczęło się od ślubu.

ADA

(zza ściany)
A co dobrego mogą państwo
powiedzieć o sąsiadach?

MICHAŁ

Oooo sąsiadach? Żona właśnie
poznała jednego sąsiada, wie pani?
I dlatego sprzedajemy ten dom.

HANNA

Sąsiedzi spokojni. Nie ma imprez ani hałasów. To są głównie filmowcy, aktorzy i producenci.

MICHAŁ

Tak, tak, tak...

HANNA

Okolica, no nie da się ukryć, atrakcyjna.

MICHAŁ

To jest, proszę pani, idealne miejsce do tego, żeby przedawkować mefedron i umrzeć w samotności.

Michał siada na bocznym oparciu kanapy.

HANNA

(dotykając szyi)

Proszę nie zwracać uwagi, mąż trudno znosi nasze sprawy rozwodowe. Może napije się pani wody?

ADA

Dziękuję, nie trzeba.

MICHAŁ

(cicho)

Bardzo się zmieniłaś.

Ada wychodzi z za ceglanej ściany. Patrzy na nowoczesną lampę.

HANNA

Dwa lata temu wymieniliśmy instalację wodno-kanalizacyjną i piony.

MICHAŁ

Mhm! A potem już niewiele tu robiliśmy. Przestało nam zależeć.

HANNA

Zwłaszcza tobie.

Oburzony Michał wstaje z oparcia kanapy.

ADA

Przepraszam, że się wtrącam, ale powinni państwo chyba trochę ochłonać.

Michał przestępuje z nogi na nogę z podniesionymi brwiami.

ADA

Panie Michale, ma pan jakieś...
obawy dotyczące sprzedaży?

MICHAŁ

Obawy! Nie, wie pani, ja boję się,
że ludzkość już pokazała, co ma do
zaferowania.

Hanna kuca, opierając się o ceglana ścianę.

MICHAŁ

(wzruszając ramionami)
Że architektura nie wyprze natury,
która jest wadliwa i spycha ludzi w
poczucie winy.
(przez zęby, do Hanny)
Jak chrześcijaństwo, ty...

HANNA

Nie czepiaj się ciągle mojej matki!
(do siebie, odchylając głowę
do tyłu)
Muszę wziąć valium.

Michał przechodzi za ceglana ścianę. Ada robi krok w
kierunku Hanny.

ADA

Proszę wybaczyć, ale naprawdę muszę
to powiedzieć. Pani blokuje swoje
emocje. Tak nie można, proszę pani.

Hanna zamyka oczy i dotyka nasady nosa.

ADA

Czuje pani dużą bańkę, z której nie
może pani wyjść?

MICHAŁ

(gestykulując ręką zza
ceglanej ściany)
Bańkę?! Tak, proszę pani, bańkę to
ona czuje co tydzień po przyjsciu z
zumby!

HANNA

(wstaje, siada na kanapie)
W pobliżu jest pełne zaplecze
handlowo-usługowe.

ADA

Czy państwo chcą ratować swoje
małżeństwo?

MICHAŁ

Ratować... Proszę pani...

Michał przechodzi za kanapę.

MICHAŁ

Ptaki dodo też kiedyś ktoś chciał
ratować. Tylko że one po prostu
zdechły.

ADA

Ale słowa „już ciebie nie kocham”
nie padły? Z żadnej strony?

Michał marszczy brwi i chowa się ponownie za czerwoną
ścianę. Hanna na kanapie obraca się w stronę Ady.

HANNA

Wie pani co? Słowo „kocham”
ostatnio słyszałam, oglądając
reklamę domu spokojnej starości.

ADA

Rozumiem państwa sytuację.

Ada podchodzi do Hanny, dotyka jej przedramienia.

ADA

Poczucie osaczenia to standardowa
reakcja na piekło codzienności.

Hanna patrzy na jej dłoń, wysuwa swoje przedramię spod jej
dłoni.

ADA

Nic dziwnego, że są państwo
wzburzeni. Nie zapominajmy, że
wiele państwo razem przeżyli -
wspólne obiady, rozmowy do późna,
wspólne wypakowywanie zakupów
przywiezionych przez kuriera,
wszystkie sezony „Gry o Tron”...
Czy mają państwo dzieci?

Hanna kieruje spojrzenie w bok. Zza ściany pojawia się
Michał.

MICHAŁ

(łapie się za głowę)
Dż..? Nie, no Chryste, nie, na
Boga, po prostu...

HANNA

(do Michała)
To bardzo dobre miejsce dla dzieci.
(do Ady)
W okolicy są cztery renomowane
przedszkola z internatem.

ADA

Nawet jeśli państwo nie mają dzieci
- warto dojść do porozumienia.

Hanna wstaje z kanapy, wychodzi za ścianę. Jej miejsce
zajmuje Michał.

ADA

Wspólne i skuteczne rozwiązanie
sporu dobrze robi na pewność
siebie.
(do Michała, dotykając swojego
obojczyka)
Ciężko będzie się rozstać z
mieszkaniami, prawda?

MICHAŁ

He, he. No wie pani...w sumie udało
mi się zachować unikalny,
postindustrialny charakter tego
miejsca.

Michał siada bliżej Ady.

MICHAŁ

A wie pani że...

Michał ułamek sekundy patrzy na opięte jeansami pośladki
Ady.

MICHAŁ

...nawet te badziewne lampki mojej
żony... nie zepsuły klimatu tego
mieszkania? Heh.

Hanna powoli wychodzi zza ceglanej ściany.

MICHAŁ

Kiedyś przez te lampki wysiadły
korki na całym osiedlu i jej
rodzice nie mogli do nas trafić,

(KONTYNUACJA)

MICHAŁ
pani sobie to wyobraża? Ja ją
posadziłem koło okna i...

Momentalnie Hanna, chwytając Michała za twarz, podciąga się o nią i przechodzi po kanapie, by stanąć blisko Ady.

HANNA
Kupuje pani to pierdolone
mieszkanie czy nie?! Bo wczoraj,
wie pani co? Woody Allen chciał nam
dawać zaliczkę.

ADA
Pani to powinna się pani napić wody
i odetchnąć.

Ada podchodzi do Hanny, dotyka jej przedramienia. Hanna jest zrezygnowana, patrzy na Michała.

ADA
Otwarcie się na skrajne emocje bywa
bardzo bolesnym procesem, zwłaszcza
w tak toksycznej relacji.

MICHAŁ
(szybko, nerwowo)
Zaraz, zaraz, zaraz. Stop, stop,
stop, stop. Pani, zdaje się,
zapomniała, po co tu przyszła.

Michał wstaje z kanapy. Wskazuje Adzie ręką kierunek, zasłaniając twarz Hanny.

MICHAŁ
Proszę pani, dwie ulice dalej jest
poradnia dla chorych na Alzheimera,
będzie się tam pani świetnie czuła
i będzie pani miała blisko.

Hanna wyciera pot z czoła.

ADA
(desperacko)
Ale państwo potrzebują
natychmiastowej pomocy terapeuty.
Oto jestem!

HANNA
(wściekle)
Kurwa mać, mam tego dosyć! Zaraz ty
będziesz potrzebowała pomocy!

ADA

(spokojnie, nie patrząc na Hannę)

Proszę kontynuować. Proszę. Ja pisałam pracę o trudnościach w mediacjach rodzinnych spowodowanych ubytkami charakteru i niedopasowaniem seksualnym.

MICHAŁ

(teatralnie odginając się do tyłu)

Ha, ha, ha. Pani tak na poważnie?

ADA

(do Hanny)

Jest coś, czego naprawdę pani żałuje?

Hanna patrzy na nią posępnie.

Michał patrzy na Adę zły.

MICHAŁ

(szybko, gestykulując żywiołowo)

Nie, no dobra, wystarczy, wystarczy. Troszeczkę żeśmy za daleko zabrnęli. Ja bym bardzo prosił, żeby pani opuściła mieszkanie, to... Ja może panią od...yyy... wystarczy...

ADA

Panie Michale. Sama trafię do drzwi.

Ada grzebie w swojej torbie. Wyciąga żółtą wizytówkę.

ADA

Proszę, to jest moja wizytówka.
(poważnie)
Heh, zabawne, mam tylko jedną.

Ada podchodzi do szafki.

ADA

No to, ten.

Ada kładzie wizytówkę na szafce. Wychodzi przez drzwi. NA chwilę wygląda zza framugi.

Powodzenia!

Hanna i Michał patrzą na siebie w milczeniu.

(KONTYNUACJA)

CIĘCIE DO NAPISÓW KOŃCOWYCH